

Chrześcijanin w Talmudzie żydowskim
Ks. Justyn B. Pranajtis



Ks. Justyn Bonawentura Pranajtis

Ksiądz Justyn Bonawentura Pranajtis urodził się w 1861 roku we wsi Ponienupie w ówczesnej guberni Suwalskiej pod zaborem rosyjskim. Choć był z pochodzenia Litwinem, to czuł się Polakiem. W 1878 roku wstąpił do katolickiego seminarium duchownego w Sejnach, gdzie zwrócił uwagę swoich przełożonych zamiłowaniem do pracy naukowej. W 1883 roku został wysłany do Rzymskokatolickiej Cesarskiej Akademii Duchownej w Petersburgu, a w 1886 roku został wyświęcony na katolickiego kapłana. We wspomnianej Akademii pracował głównie nad językiem hebrajskim i zasłynął tam jako świetny hebraista. Po ukończeniu studiów w Akademii ofiarowano mu katedrę języka hebrajskiego. Ponadto był on profesorem liturgiki oraz śpiewu kościelnego i jednocześnie piastował kilkakrotnie godność prefekta Akademii. W 1895 roku został przez władze carskie administracyjnie wywieziony na wygnanie do Tweru. Po powrocie z wygnania ponownie został wykładowcą języka hebrajskiego. W 1902 roku opuścił Akademię Duchowną i objął stanowisko proboszcza w Taszkencie, a zarazem całego Turkiestanu. W 1916 roku ks. Pranajtis przyjechał do Petersburga gdzie zachorował. Został on umieszczony w szpitalu. Swemu byłemu profesorowi, ks. biskupowi Janowi Cieplakowi, który go odwiedzał, wyznał, iż uważa, że został otruty. W istocie przebieg choroby był dość dziwny: ks. Pranajtis zaczął raptownie chudnąć i wkrótce zmarł - 28 stycznia 1917 roku.

Ks. Pranajtis poznał nietatwy do opanowania język żydowskich ksiąg religijnych (hebrajski, chaldejski, aramejski) tłumacząc i wydając w opracowaniu szereg tekstów z Talmudu. Owocem jego żmudnej pracy naukowej była wydana w języku łacińskim książka: *"Christianus in Talmude Iudaeorum"* - Petropoli 1892 (*Chrześcijanin w*

Talmudzie żydowskim). W 1894 roku została ona przetłumaczona na język niemiecki, a w 1911 także na rosyjski, a także na inne języki. Przy czym należy podkreślić, że późniejsze tłumaczenia miały często jedynie charakter popularny. Każdy kto jednak chciałby sobie wyrobić właściwy sąd o naukowości stanowiska ks. Pranajtisa winien sięgnąć do edycji łacińskiej z 1892 roku. Edycja ta posiada bowiem wszelkie cechy pracy naukowej, przeznaczonej dla specjalistów. Dlatego, jak podkreśla ks. Pranajtis we wstępie do niej, aby uniknąć zarzutu ze strony środowisk żydowskich, że ktoś dany tekst sfalszował bądź źle go zrozumiał, obok przekładu łacińskiego przy każdej cytacie talmudycznej jest podany tekst hebrajski. Książka zaczyna się od wykładu co to jest Talmud, z jakich składa się dzieł, części i traktatów, przy czym każdy tytuł jest podany po hebrajsku, w transkrypcji literami, w łacińskim przekładzie i ze szczegółowym jego objaśnieniem. Tak samo traktowany jest każdy termin techniczny. Na stronach 23-25 autor wylicza szczegółowo literaturę talmudyczną oraz jej wydania, na których się opierał. Wymienia także biblioteki w których można je odnaleźć. Mimo tego niejednokrotnie były (i są często nadal) podnoszone pod adresem ks. Pranajtisa zarzuty wiadomych środowisk, że jakoby był on nieukiem, fałszerzem i nie miał poważania w kręgach kościelnych. Twierdzenia te nie znajdują jednak potwierdzenia w faktach. O czymś wręcz przeciwnym świadczą choćby funkcje pełnione przez ks. Pranajtisa w Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu - w tym objęcie przez niego katedry języka hebrajskiego - oraz fakt urzędowego powołania go przez władze carskie jako eksperta w słynnym procesie Bejlisa. Ponadto edycja łacińska "*Christianus in Talmude Iudaeorum*" z 1892 roku była wydana za zgodą władz kościelnych i jak można się przekonać posiada ona IMPRIMATUR arcybiskupa Kozłowskiego:

IMPRIMATUR.

Petropoli, die 13 Aprilis 1892 a.

Archiepiscopus Metropolita Mohiloviensis KOZŁOWSKI

Jak wiadomo oznacza to zgodę władzy i cenzury kościelnej na wydanie danej książki, a trudno przypuścić (biorąc dodatkowo pod uwagę poruszaną tematykę) by zgoda taka była możliwa w przypadku pracy napisanej przez jakiegoś amatora czy dyletanta.

Sprawa Bejlisa

Dnia 12 marca 1911 roku zamordowano w Kijowie chłopca Andrzeja Juszczyńskiego. O dokonanie zbrodni, która miała wszelkie cechy mordu rytualnego posądzono żydowskiego rzeźnika Mendla Bejlisa. Przeprowadzono szczegółowe śledztwo a Carskie Ministerstwo Sprawiedliwości jako eksperta religijnego powołało ks. Pranajtisa, gdyż jak pisała ówczesna gazeta "Ruskije Wiedomosti Nr 255 z 1913 r - "*wśród duchowieństwa prawosławnego nie było tak świątłych, tak dzielnych i tak odważnych ludzi.*" Tak więc ks. Pranajtis, za zgodą swoich kościelnych przełożonych, został powołany urzędowo przez władze carskie jako wybitny (bo najlepszy w ówczesnej Rosji) znawca Talmudu. Niektóre środowiska żydowskie znając erudycję ks. Pranajtisa i przeczuwając, że wynik ekspertyzy tak wybitnego znawcy może być dla nich niekorzystny, próbowały go odwieść od wszczynania badań - początkowo proponowano mu pieniądze. Gdy jednak ten "argument" nie poskutkował zaczęto go nieustannie śledzić, zasypywać groźbami, rzucać na niego oszczerstwa w tzw. "postępowej prasie" gdzie obdarzano go takimi epitetami jak "szantażysta", "plagiator", "nieuk" i "fałszerz", czy wreszcie słać donosy do władz carskich. Andrzej Niemojewski w jednym ze swoich ówczesnych polemicznych artykułów odpowiadał między innymi tak na powyższe zarzuty:

"Jakże to , mówiliśmy sobie, przed sąd zawezwany w charakterze eksperta szantażysta, fałszerz i nieuk miał zdaniem swoim zaważyć na szali wyroku, grożącego oskarżonemu śmiercią cywilną i katorgą? Jakże to szantaż i plagiatorstwo, fałszerstwo i nieuctwo pokryte suknią kapłana katolickiego, stanąć miało przed sądem "przysięgłych" i pod przysięgą składać opinie? Jakże to sąd mógł tak mętną figurę powoływać w charakterze rzeczoznawcy i na jej orzeczeniach opierać swe wnioski w obliczu całego świata ucywilizowanego? ..."

Oprócz prowadzonej jawnie nagonki na osobę ks. Pranajtisa była także prowadzona systematycznie akcja zakulisowa - można tu wymienić dla przykładu działania prowadzone przez H.Sliosberga w Petersburgu jak również przez londyńskiego bankiera Rothschilda w Watykanie. Mimo tych wszystkich trudności w czasie przewodu sądowego ks. Pranajtis złożył tak szczegółowe wyjaśnienie zawartej w Talmudzie nauki, nawet co do liczby i rodzajów cięć rytualnych zadawanych ofierze przy zabójstwie rytualnym, że w zdumienie wprawił sędziów. Ponadto po półrocznych badaniach jako rzeczoznawca wydał on wielostronicową ekspertyzę, którą dołączono do aktów sprawy. Naukowe wyjaśnienie przez ks. Pranajtisa zawartej w Talmudzie nauki rabinistycznej było w sprawie Bejlisa tak druzgocące, że przewód sądowy przerwano na rozkaz z góry, z Petersburga. Stało się to między innymi dlatego, że bankier Mendelsohn, u którego wówczas rząd rosyjski zaciągał pożyczkę, uzależnił jej udzielenie od umorzenia sprawy Bejlisa. Mimo to sąd przysięgłych w Kijowie okazał się być uczciwym. Na pierwsze pytanie "czy śmierć zadana ofierze była mordem rytualnym" odpowiedział "Tak", a na drugie "czy oskarżony Bejlis jest winny tego mordu" odpowiedział "nie, brak dostatecznych dowodów winy."

Warto na zakończenie wspomnieć, że sprawa mordu rytualnego, która pojawiła się przy okazji procesu Bejlisa, nie była odosobnionym wypadkiem, ale zjawiskiem powtarzalnym kilkudziesięciokrotnie w ciągu ostatniego tysiąca lat. Mord rytualny był popełniany zawsze w ten sam sposób, to znaczy przez wykrwawienie ofiary za pomocą ran kłutych zadawanych zawsze w te same miejsca. Trudno sobie wyobrazić, by sprawcy mordu popełnianego, w różnych miejscach i w różnym czasie, wiedzieli gdzie i jak zadawać rany, gdyby nie działali według jednego, ściśle określonego przepisu. Sprawców tego typu mordu rytualnego wielokrotnie chwymano, sądzono i skazywano - zawsze okazywali się nimi Żydzi. Wprawdzie metodom śledczym i wielu procesom sądowym dawnych epok można niejedno zarzucić, to jednak za ich statystyczną poprawnością przemawiają: powtarzalność zjawiska, zawsze jednakowy sposób i miejsce zadawania ran kłutych, zawsze jednakowe wyznaczenie ofiary (chrześcijanin) i zawsze jednakowa narodowość i wyznaczenie sprawcy. Ponadto raczej trudno jest kwestionować uczciwość i skrupulatność procesów kanonizacyjnych Świętych zamordowanych rytualnie przez Żydów. A było tych Świętych sporo. Dla przykładu można wymienić: Świętego Andrzeja z Rinn koło Insbrucka, zamordowanego w roku 1462, Świętego Szymona z Trydentu zabitego w roku 1475 i Świętego Laurentego, zamordowanego w Padwie i kanonizowanego przez papieża Benedykta XIV w roku 1485. Z drugiej strony warto dodać, że choć sprawa istnienia mordu rytualnego jest udowodniona, to zdaniem niektórych badaczy jest on nie do pogodzenia z doktrynami głównych religijnych nurtów żydowskich. Takie stanowisko zajął między innymi prof. Feliks Koneczny, który przyjął, że udowodnione wypadki mordów rytualnych muszą być dziełem jakiejś fanatycznej, skrajnej sekty, istniejącej na peryferii żydostwa. Przedstawione poniżej fragmenty pochodzą z reprintu wykonanego z przedwojennego polskiego wydania pracy ks. J.B.Pranajtisa *"Chrześcijanin w Talmudzie żydowskim"* (Warszawa 1937 r.).

Fragmenty książki

CZĘŚĆ I

NAUKA TALMUDU O CHRZEŚCIJANACH

Zobaczymy najpierw, co uczy Talmud o twórcy religii chrześcijańskiej? Jezusie Chrystusie; potem zaś o idących za Nim chrześcijanach.

ROZDZIAŁ I

JEZUS CHRYSTUS W TALMUDZIE

Niemalą jest do czytania w rozmaitych księgach talmudycznych o pochodzeniu Chrystusa, o Jego życiu i śmierci oraz o Jego nauce. Nie wszędzie jednak nazywany jest jednym i tem samym imieniem, ale w rozmaity sposób, jak: "Ten mąż", "Niejaki", "Syn rzemieślnika", "Powieszony" i t. d. A więc:

ARTYKUŁ I

NAZWY CHRYSTUSA

I. JESZUA HA-NOCRI - JESZU - JISZU

Prawdziwa nazwa Chrystusa po hebrajsku brzmi *Jeszua ha-nocri* - Jezus Nazareński. Nazwa *Nocri* pochodzi od miasta Nacaret, w którym wychowywał się Jezus. Stąd i chrześcijanie nazywają się w Talmudzie *Nocrim*. [26--27]. Ponieważ słowo *Jeszua* wypisane całkowicie trafia się bardzo rzadko w księgach żydowskich, a prawie zawsze i wszędzie w skróceniu *Jeszu*, co czytają zdradliwie tak, jak gdyby powstało z początkowych liter trzech słów: *Immach Szemo Ve-zikro* - Niech będzie wymazane imię jego i pamięć jego.

(...)

II. OTO ISZ - TEN MĄŻ

Nazywany jest Chrystus w Talmudzie *Oto isz* -- ten mąż, wszystkim - oczywiście - dobrze znany. W Talmudzie, w traktacie *Aboda zara* 6a [*Toserta*], czytamy:

"Chrześcijaninem (nazywa się) ten, kto wyznaje błędną naukę tego męża, który im nakazał, aby sobie uczynili dniem świątecznym pierwszy sabatu, t.j. aby święcili dzień pierwszy po sabacie."

III. PELONI - NIEJAKI

Dalej nazywany jest po prostu *Poloni* - niejaki, NN. Talmud, traktat *Chagiga* 4b, [*Tosefta*] podaje:

"Marja... matka niejakiego, jak mówi się w *Szabbat* (104b)."

że ta Marja nie jest inna, jak matka Jezusa, zobaczymy wkrótce [27-28]

IV. NAGGAR BAR NAGGAR - RZEMIEŚLNIK SYN RZEMIEŚLNIKA

Przez pogardę jest nazywany *Naggat bar naggat* - rzemieślnik, syn rzemieślnika; albo także *Ben charasz ecim* -- syn cieśli.

V. TALUI -- POWIESZONY

A wreszcie *Talui* - powieszony.

R. Samuel syn Meira, przy *Hilchot akum* Majmonidesa, przypomina, że przede wszystkim chrześcijańskie święta Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy są zakazane, ponieważ są święcone "dla samego powieszzonego". R. Aben Ezra, w komentarzu do *Genesis XXVII, 39*, nazywa *Talui* tego, którego wizerunek umieścił na sztandarze cesarz Konstantyn:

"w dniach Konstantyna, który zmienił religię i umieścił na swoim sztandarze obraz powieszzonego."

ARTYKUŁ II

ŻYCIE CHRYSYTA

Talmud uczy, że Jezus Chrystus był nieprawego łoża i synem menstruującej, że miał charakter Ezawa, że był głupcem, kuglarzem, uwodzicielem, bałwochwalcą, że został ukrzyżowany, pogrzebany w piekle i wreszcie stał się bożkiem swoich zwolenników. [28--29]

(...)

V. BAŁWOCHWALCA

W Talmudzie, w traktacie *Sanhedrin* 103a, słowa Psalmu XCI, 10:

"I bicz nie zbliży się do przybytku twego", tak się wyjaśnia:

"Abyś nie miał syna lub ucznia, któryby przypalał publicznie potrawę swoją, tak jak Jezus Nazareński."

Przypalać potrawę, albo zbyt przesalać lub przyprawiać, przysłowiowo mówi się o tym, który psuje swój sposób życia i obyczaje, lub rzuca płamę na swoje dobre imię, który odpada do herezji lub bałwochwalstwa i jawnie je rozsiewa i broni". [36--37]

V. UWODZICIEL

W tym samym traktacie *Sanhedrin*, karta 107b, czytamy:

"Powiedział Mar: Jezus zbałamucił i uwiódł i popchnął (zgubił) Izraela."

VII. PRZYBITY DO KRZYŻA

Widzieliśmy już wyżej, że wreszcie za swoje zbrodnie i niegodziwość poniósł karę hańbiącej śmierci, został mianowicie powieszony na szubienicy krzyża, w wilję *Paschy*.

VIII. POGRZEBANY W PIEKLE

Księga *Zohar*, część III, 282a, uczy, że Jezus zdechł jak zwierzę i został pogrzebany w owej

"... 'kupie nieczystości' ..., na której leżą porzucone zdechłe psy i zdechłe osły (i) gdzie są pochowani synowie Ezawa (chrześcijanie) i Ismaela (Turcy), (także) Jezus i Mahomet, nieobrzezany i nieczysty, którzy są psami zdechłymi, zostali w niej pogrzebani." [37--38]

(...)

IX. BOŻEK

(...) To wszystko i mnóstwo innych rzeczy podobnych, wcale nie pozwalają nam wątpić, że rabini mówiąc o bożkach pogan wśród których żyli w owych czasach, kiedy nie było już żadnych bałwochwalców, nie inne bożki mieli przed oczyma, jak b o ż k a c h r z e ś c i j a n , czczonego, czy to pod postaciami Eucharystycznymi, czy też w Wizerunku Krzyża.

KOMENTARZE O KRZYŻU

W literaturze żydowskiej niema nazwy na oznaczenie wprost krzyża chrześcijan. Krzyż T , do którego przybijano skazanych wyrokiem głównym, nazywał się u Fenicjan i żydów "Tau"; jego nazwa, potem i kształt, zostały wzięte do alfabetu tak żydów, jak Greków i Rzymian. Krzyż zaś, któremu chrześcijanie oddają cześć, nazywa się rozmaicie:

I *Curat ha-talui* - obraz powieszonoego. [42--43]

II. *Elil* -- marność, bożek.

III. *Celem* - wizerunek. Stąd także Krzyżowców nazywa się w księgach żydowskich "*Calmerin*" (*ein Tsalmer*)

IV *Szeti weereb* - osnowa i wątek. Nazwa wzięta ze sztuki tkackiej.

V. *Kochab* - gwiazda, z powodu promieni rozchodzących się na wszystkie strony.

VI. *Pesila* - rzeźba. Bożek rzeźbiony.

Jakąkolwiek wreszcie nazwą jest oznaczony, zawsze w znaczeniu bożka jak najbardziej obmierzłego.

Szulchan aruch, część *Orach chajim* § 113, art. 8:

"Jeżeli modłącemu się (żydowi) nawinie się *akum*, trzymający w rękach gwiazdę [krzyż]; ten zaś (żyd) dojdzie do miejsca (w modlitwie), gdzie należy się skłonić, nie odda pokłonu, byle serce jego (do Boga) w niebie było zwrócone, żeby się nie wydało, iż schyla się przed wizerunkiem [krzyżem]."

Szulchan aruch, część *Jore dea* § 150, art. 2:

"Gdyby nawet wbił się w nogę jego (żyda) cierń w obecności bożka [krzyża], albo rozsypały się w jego bliskości pieniądze, nie schyli się, aby wyjąć cierń lub zebrać pieniądze, iżby się nie wydawało, że mu cześć oddaje; lecz niech siedzi, albo zwróci plecy lub bok do bożka, i wtedy wyciąga (kolec)."

(...)

ROZDZIAŁ II

CHRZEŚCIJANIE

W tym rozdziale wypadnie nam rozważyć trzy sprawy:

1) jakie nazwy mają w Talmudzie chrześcijanie; 2) czym są chrześcijanie według nauki żydów; 3) co utrzymuje Talmud o Boskim kulcie chrześcijan.

ARTYKUŁ I

NAZWY CHRZEŚCIJAN W TALMUDZIE

Jak w naszym języku chrześcijanie mają swoją nazwę od Chrystusa, tak w języku talmudycznym nazywają się od Jezusa Nazareńskiego - *Nocrim*. [47-48]

Lecz także wszystkimi nazwami, które oznaczają się w Talmudzie nieżydów, jak: *Aboda zara*, *Akum*, *Obde elilim*, *Minim*, *Nochrim*, *Edom*, *Amme ha-arec*, *Goim*, *Apilcorosim*, *Kutim*, -- określa się również chrześcijan.

I. *Aboda zara* - kult obcy, bałwochwalstwo. W ten sposób nazywa się też księga talmudyczna o bałwochwalstwie. Stąd *obde aboda zara* - wyznawcy bałwochwalstwa.

(...)

II. *Akum*. Słowo składa się z początkowych liter słów: *Obde Kochabim U-Mazzalot* - czciciele gwiazd i planet Tak niegdyś żydzi nazywali pogan, pozbawionych całkowitej znajomości prawdziwego Boga; z niezliczonych miejsc okazuje się, że teraz zaś słowem *akum* w księgach żydowskich, zwłaszcza w *Szulchan aruchu*, oznacza się chrześcijan.

W *Orach chajim* § 113, art 8, *akum* nazywają się ci, którzy używają krzyża.

(...)

III. *Obde elilim* -- słudzy bożków. Nazwa ma to samo znaczenie, co poprzednie *akum*. Często nią oznaczani są nie-żydzi. (...)

IV. *Minim*. Kacerze.

W Talmudzie nazywają się *minim* także ci heretycy, którzy mają księgi, zwane Ewangeljami. Talmud, traktat *Szabbat* 116a [*Tosefta*]:

"R. Meir nazywa księgi tych *minim* - *aawen gilajon* (niegodziwością księgi) [czyli księgi niegodziwości], ponieważ oni je nazywają *Ewangela*."

(...)

VI. *Goj* - lud, naród. Nawet jednego człowieka nazywają żydzi: *goj* -- poganin; *gojah* -- poganka. Tem imieniem nazywani są niekiedy także Izraelici, lecz bardzo rzadko. Najczęściej zaś nieżydzi, bałwochwalcy. W księgach żydowskich, mówiących o bałwochwalstwie, najczęściej tem jednym jedynym słowem "*goj*" oznacza się czciciele bożków. Z tej przyczyny w nowszych wydaniach Talmudu unika się skrętnie nazwy "*goj*", a na jego miejsce kładzie się inne przydomki nieżydów. Że dziś nazwą "*goim*" oznacza się w języku żydowskim chrześcijan, wiedzą bardzo dobrze wszyscy, co z nimi mieszkają. Nie zaprzeczają tego sami żydzi. Zapewniają tylko w swoich elukubracjach, pisanych językiem potocznym, że w tej nazwie niema nic złego, ani nieprzyjemnego. Ale przecież coś przeciwnego okazuje się z ich ksiąg pisanych językiem hebrajskim. Np. w *Szulchan aruchu*, w części *Choszen ha-mispat* § 34, art. 22, nazwa "*goj*" przyjęta jest jako miara nieprawości:

"Zdrajcy, epikurejczycy i odszczepieńcy gorsi są nawet niż *goim*."

(...)

ARTYKUŁ II

CZEM SĄ CHRZEŚCIJANIE WOBEC NAUKI TALMUDU

W poprzednim rozdziale widzieliśmy, co sądzą żydzi o twórcy religii chrześcijańskiej i z jakim obrzydzeniem wspominają samo jego imię. Po tem nikt nie będzie oczekiwał, żeby lepiej sądzili o błędzących za Jezusem Nazarejczykach. I w samej rzeczy, nie można wyobrazić sobie nic tak obrzydliwego, czego by nie głosili o chrześcijanach. Mówią bowiem, że chrześcijanie są to: bałwochwalcy, ludzie najgorsi, o wiele gorsi od Turków, mordercy, nierządnicy, nieczyste zwierzęta plugawe jak gnój, niegodni zwać się ludźmi, zwierzęta obdarzone postacią ludzką, prawdziwe zwierzęta, woły i osły, świnie i psy, gorsi od psów; że rozmnażają się na sposób zwierzęcy, że są pochodzenia

djabelskiego; że ich dusze pochodzą od diabła i do diabła po śmierci wracają do piekła; że nawet trup zmarłego chrześcijanina nie różni się od ścierwa zdechłego zwierzęcia.

I. BAŁWOCHWALCY

Ponieważ chrześcijanie postępują w myśl nauki "tego męża", który był dla żydów uwodzicielem i bałwochwalcą i ponieważ czczą go jako Boga ", jest rzeczą [53--54] najoczywistszą, że są prawdziwymi bałwochwalcami, nieodmiennymi od tych, z którymi żydzi mieszkali przed narodzeniem Chrystusa i których mieli rozkaz wygnać wszelkimi sposobami. To doskonale potwierdzają nazwy, które oznaczają się chrześcijan, i najzupełniej wyraźne słowa Majmonidesa, które wykazują, że wszyscy oznaczeni imieniem chrześcijanina są bałwochwalcami. Lecz i te, które aż dotąd wychodzą, księgi żydowskie, mówiące o "czcicielach gwiazd i pianet", "epikurejczykach", "Samarytanach" i t.d. naszych czasów, mogą mieć na widoku nie innych bałwochwalców, jak chrześcijan. Turcy bowiem nazywani są wszędzie "I z m a e l i t a m i", a nie są nazywani bałwochwalcami.

(...)

VI. SĄ RÓWNI GNOJOWI

Szulchan aruch, część *Orach chajim* § 55, art. 20:

"Kiedy w jednym miejscu jest dziesięciu modlących się *kaddisz*", albo mówiących *"kedoszah"*, może ktoś, choćby do nich nie należał, odpowiedzieć (*Amen*). Są jednak tacy, którzy twierdzą, że trzeba, by tam nie było *gnoju* lub *akum*."

Szulchan aruch, część *Jore dea* § 198, art. 48, *Hagah*:

"Kobiety żydowskie powinny się starać o to, żeby, gdy wychodzą z łaźni, przyszła na jej spotkanie (najpierw) jej przyjaciółka i żeby (oczywiście) nie nawinęła się jej rzecz nieczysta albo *akum* w razie spotkania bowiem z temi rzeczami, kobieta, jeśli chce być pobożna, powinna myć się powtórnie."

Biur hetib, komentarz do *Szulchan aruchu*, wylicza odnośnie do tego miejsca godne uwagi rzeczy nieczyste: [58--59]

"Kobieta powinna powtórnie się umyć, jeżeliby zobaczyła coś nieczystego, jak: psa lub osła, lub naród ziemi, lub *akum*, lub wielbłąda, lub świnie, lub konia, lub trędowatego."

VII. NIE-LUDZIE, ZWIERZĘTOM RÓWNI

Talmud, traktat *Keritot* 6b (str. 78):

" Nauka rabinów brzmi: kto wylewa olej namaszczenia na zwierzę..., na *goim* i na zmarłych, wolny (jest od kary). Co do zwierzęcia to jest prawda; nie jest bowiem człowiekiem. Lecz namaszczone *goja*, w jaki sposób może być uważany za wolnego (od kary), jeżeli i ten jest człowiekiem? - Bynajmniej; napisane jest bowiem: "Wy zaś trzody moje, trzody pastwiska mego ludźmi jesteście". Wy nazywacie się ludźmi, *goim* zaś nie nazywają się ludźmi."

(...)

VIII. POSTACIĄ TYLKO RÓŻNI OD ZWIERZĄT

Midrasz talpiot, karta 255d:

"Stworzył ich (Bóg) w kształcie ludzi na cześć Izraela; nie są bowiem stworzeni *akum* (w innym celu), jak dla służenia im (żydom) dniem i nocą; i nie można im dać nigdy spoczynku od tej ich niewoli. Nie przystoi bowiem synowi króla (Izraelicie), aby mu służyły zwierzęta we własnej postaci, lecz zwierzęta w postaci ludzkiej."

Tu także można odnieść to, co zawiera się w *Szulchan aruchu*, część *Orach chajim* § 576, art. 3:

"Jeśli sroży się zaraza (trąd) między świńmi, należy pościć (ubolewać), ponieważ ich wnętrzości podobne są wnętrzościom synów ludzi; o ile bardziej (należy ubolewać), gdy zaraza szerzy się wśród *akumów*" [60--61]

IX. ZWIERZĘTA

Księga *Zohar*, część II, 64b:

"Narody czciciele bałwanów, którzy nazywają się wół i osioł, stosownie do czego napisane jest: miałem wołu i osła."

(...)

ARTYKUŁ III

BOSKI KULT CHRZEŚCIJAN

Ponieważ chrześcijanie są dla żydów bałwochwalcami, cały kult ich jest bałwochwalczy. Ich kapłani - kapłanami Baala; ich świątynie - domami głupoty i bałwochwalstwa; wszystkie w nich sprzęty, kielichy, księgi -- służącymi do bałwochwalstwa; ich modlitwy prywatne i publiczne -- grzechami obrażającymi Boga; święta -- dniami przynoszącymi zgubę.

I. KAPŁANI

O sługach kultu chrześcijańskiego, kapłanach. Talmud mówi tak, jak o sługach bałwochwalczych i Baalowych; nazywa ich *komarim* - wróżbiarzami i o *galachim* - golonymi, z powodu golonej głowy, zwłaszcza mnichów.

Talmud, traktat *Aboda zara* 14b, *Tosefta*:

"Księgi świeckie, które mogą być użyte do głupoty w domu bałwochwalczym, zabrania się sprzedawać w r ó ż b i a r z o m. Albowiem kto to czyni, grzeszy przeciw prawu o nie-kładzeniu przeszkody ślepemu. [66--67] Wzbronione jest także sprzedawać je *gojowi*, który nie jest golony; ponieważ jest pewne, że on je da lub sprzeda golonemu."

II. KOŚCIOŁY

Miejsce kultu chrześcijańskiego nazywa się: 1) *bet tifla* - dom głupoty, nikczemności, zamiast *bet teifla* - dom modlitwy, 2) *bet aboda zara* - dom bałwochwalstwa, 3) *bet ha-turaf szel lecim* - dom sromoty wyszydzonych.

(...)

CZEŚĆ II

NAKAZY TALMUDU O CHRZEŚCIJANACH

Na podstawie poprzednich wywodów wiemy już dobrze, że chrześcijanie, według Talmudu, są bałwochwalcami i to dla żydów najszkodliwszymi. Dlatego każdy Izraelita, jeżeli chce być "bogobojnym", musi koniecznie przestrzegać wszystkich nakazów, które zostały dane ich Ojcom, zamieszkującym Ziemię świętą, o bałwochwalczych tubylczych i sąsiednich narodach. Jest przeto obowiązany: I. unikać chrześcijan, II. starać się ich zniszczyć.

ROZDZIAŁ I

CHRZEŚCIJAN NALEŻY UNIKAĆ

Z czworakiej przyczyny ma żyd unikać wszelkich stosunków z chrześcijanami: 1 - ponieważ oni nie są godni obcowania z żydami; 2 - ponieważ są nieczyści; 3 - ponieważ są bałwochwalcami; 4 - ponieważ są zabójcami.

ARTYKUŁ I

CHRZEŚCIJAN NALEŻY UNIKAĆ PONIEWAŻ NIE SĄ GODNI OBCOWANIA Z ŻYDAMI

Żyd, jak uczy Talmud, tem samem, że jest z narodu wybranego i obrzezany, jest obdarzony tak wielką godnością, że się z nim nikt, nawet anioł, [76--77] równać nie może. Owszem, jest, jak sądzą, niemal równy Bogu. "Kto uderzy w twarz Izraelitę, mówi r. C h a n i n a, jakby wymierzył policzek Majestatowi Boskiemu". Żyd jest zawsze dobry, bez-względu na jakiegokolwiek grzechy, które go skalać nie mogą, jak błoto nie plami jądra orzecha, lecz tylko jego łupinę. Jedynie Izraelita jest człowiekiem; jego jest świat cały i jemu wszystko powinno służyć, szczególnie zaś "zwierzęta mające postać ludzką".

W takim stanie rzeczy okazuje się już jasno, że wszelkie stosunki z chrześcijanami plamią żydów i zbytnio uwłaczają ich godności. Powinni przeto na każdy sposób trzymać się z dala od wszystkiego, co w czemkolwiek zdradza zwyczaj i postępowanie chrześcijan. A więc:

I. ŻYD NIE MOŻE SKŁADAĆ ŻYCZEŃ, CHRZEŚCIJANINOWI

Talmud, traktat *Gittin* 62a :

"Nie wejdzie człowiek do domu *nochri* w dniu jego święta dla złożenia życzeń. Jeżeli zaś spotka go na ulicy, może oddać pozdrowienie, jednak z miną przybitą i głową opuszczoną." [77-78]

II. NIE MOŻE ODPOWIADAĆ CHRZEŚCIJANINOWI

Szulchan aruch, część *Jore dea* § 148, art. 10 :

"Niech (żyd) nigdy nie odpowiada bałwochwalcy, na jego pozdrowienie (przez skłonienie się); dlatego dobrze jest uprzedzić go w pozdrowieniu; aby, jeżeli *akum* pierwszy pozdrowi, nie był obowiązany pozdrowić wzajemnie."

To samo jest w Talmudzie, w traktacie *Gittin* 62a, gdzie, po słowach: "Nie należy odpowiadać na pozdrowienie *nochri*", pozdrowił go rzekomo r. K o h a n a (mówiąc): *szeloma lemar* - „pokój Panu”, któremi to słowami zamierzał pozdrowić swego rabina - wyjaśniają *Tosefty* : "Serce zaś jego było przy *rabbim*"

III. ŻYD NIE MOŻE STAWAĆ NA SĄDACH CHRZEŚCIJAN

Szulchan aruch, część *Choszen ha-miszpat* § 26, art. 1:

"Nie wolno wszczynać sprawy wobec sędziów *akum* w ich sądach, nawet w tych, w których się sądzi sprawy na wzór sądów Izraela; i choćby się jedna i druga strona zgadzała występować wobec nich (sędziów), jest to wzbronione. I każdy, kto na nich staje, jest bezbożnikiem i podobnym temu, kto łży, kto bluźni, kto podnosi rękę przeciw prawu, [78 - 79] danemu przez Mojżesza, naszego nauczyciela, który niech będzie w spokoju. *Hagah*: I "*Bet-din*" ma władzę, takiego (prawującego się) wykląć, póki nie usunie ręki poganina od bliźniego swego (żyda)."

IV. CHRZEŚCIJANIN NIE MOŻE BYĆ TEŻ UŻYTY JAKO ŚWIADEK

Szulchan aruch, część *Choszen ha-miszpat* § 34, art. 19:

"*Goj* i niewolnik nie są zdolni świadczyć."

(...)

ROZDZIAŁ II

CHRZEŚCIJAN NALEŻY ZNISZCZYĆ

Wyznawcom "tego męża", którego samo imię brzmi u żydów - "niech zginie imię jego i pamięć o nim", nic innego nie mogą życzyć jak żeby zginęli wszyscy - Rzymianie, tyrani, ciemiężcy synów Izraela, i żeby się żydzi tak uwolnili z tej czwartej niewoli. Każdy Izraelita jest przeto obowiązany wedle sił, zwalczać to bezbożne królestwo Edomitów, rozprzestrzenione na cały świat. Ponieważ jednak nie zawsze, wszędzie i dla wszystkich jest możliwe tego rodzaju tępienie chrześcijan, nakazuje Talmud przynajmniej pośrednio ich zwalczać; mianowicie przez szkoderanie im wszelkimi sposobami - i tak zmniejszać ich władzę i przygotowywać upadek. Gdzie zaś jest możliwe, żyd może i powinien także mordować chrześcijan bez żadnej litości.

ARTYKUŁ I

NALEŻY CHRZEŚCIJANOM SZKODZIĆ

Żyd ma nakaz szkoderanie chrześcijanom wszędzie tak p o ś r e d n i o, nie robiąc dla nich nic dobrego, jak też bezpośrednio, w majątkach i sądach; nie może też przyjść chrześcijaninowi z pomocą, w razie niebezpieczeństwa życia. [89--90]

I. NIE NALEŻY ROBIĆ NIC DOBREGO

Księga *Zohar*, część I, 25b:

"Ci, którzy starają się dobrze czynić *akumowi*, ... po śmierci nie zmartwychwstaną."

Wolno niekiedy dobrze czynić chrześcijanom, lecz w tym celu, aby dobrze było samemu Izraelowi: mianowicie dla spokoju i ukrycia nieprzyjaźni.

Majmonides w *Hilchot akum*, rozdz. X, § 6:

"Będą się wspierać nędzarze pogan z nędzarami Izraela dla spokoju; nie należy przeszkadzać, aby nędzarze *gojów* zbierali resztki po kątach, i to także dla spokoju."

(...)

II. NALEŻY SZKODZIĆ NA IMIENIU

Goim, jako niewolnicy, bydłota służące synom Izraela, należą do żyda życiem swoim i majątkiem. "Życie jego (*goja*) jest pozostawione (t zn. w rękę żyda), o wiele bardziej jego mienie." Jest to zasadniczy pewnik rabinów. Zupełnie bezkarnie może więc żyd zabierać chrześcijanom rzeczy do nich należące, w każdy sposób: oszustwem i podstępem; i nie należy mówić, że kradnie, czyniąc w ten sposób, lecz że odzyskuje, co jest jego.

Talmud, traktat *Baba batra* 54b:

"Wszystkie majątności *gojów* są jakby opuszczone; kto je pierwszy zabiera, ten jest ich panem."

I. Przeto nie wolno ostrzegać mylących się w interesach.

Szulchan aruch, część *Choszen ha-miszpat* § 183, art 7:

"Posłał ktoś swego człowieka dla odebrania pieniędzy od *akuma*; jeżeli *akum* się pomyli i da więcej, niż się należy, cała nadwyżka należy do posłańca. *Hagah*. Lecz tylko wtedy (należy dać nadwyżkę posłańcowi), g d y b y o n s a m w i e d z i a ł o o m y ł c e, zanim oddał panu (który go posłał); w przeciwnym razie i jeżeli oddał (pieniądze omyłkowo otrzymane) panu, wszystkie należy przyznać posyłającemu [posłańca]. [96--97]

2. Nie wolno oddawać rzeczy znalezionej, jeżeli jej właścicielem jest chrześcijanin.

Szulchan aruch, część *Choszen ha-miszpat* § 266, art 1:

"Rzecz zgubioną *akuma*, może (żyd) zatrzymać; powiedziane jest bowiem: "rzecz zgubioną brata twego" (oddasz). Kto zaś ją oddaje, przekracza prawo; powiększa bowiem znaczenie przekraczających prawo. Lecz jeżeli ktoś odda ją dla uczczenia Imienia (Boga), aby mianowicie chwalono Izraelitów i stąd wiadano, że oni są ludźmi bardzo uczciwymi, wtedy jest godzien pochwały."

3. Wolno oszukiwać chrześcijan.

Talmud, traktat *Baba kamma* 113b:

"Oszukanie jego (*goja*) jest dozwolone."

Szulchan aruch, część *Choszen ha-miszpat* § 156, art 5, *Bagah*:

"Gdy ktoś (żyd) ma *akuma* w dobrym interesie, nie wolno innym, według zwyczaju niektórych okolic, współzawodniczyć i prowadzić interesy z tym samym *akumem*. W innych jednak miejscach nie tak się sądzi: dozwala się bowiem innemu żydowi przyjść do tego samego *akuma*, jemu pożyczać, z nim handlować, zniszczyć go [97--98] (oszukać), odebrać od niego pieniądze, ponieważ mienie *akuma* należy uważać za wspólne i jest tego, kto pierwiej zabiera. Są jednak tacy, którzy zabraniają (żydowi współzawodniczyć)."

(...)

III. NALEŻY SZKODZIĆ W SĄDACH

1. Dla skazania sądem chrześcijanina, godzi się żydowi użyć wszelkiego rodzaju oszustwa, kłamstwa, a nawet krzywoprzysięstwa. [100-101]

Talmud, traktat *Baba kamma* 113a:

"Nauka mówi: Gdy Izraelita i *goj* przyjdą na sąd, jeśli możesz uwolnić go (żyda) według praw Izraela, uwolnij; skarżącemu zaś *gojowi* powiedz, że tak nakazują nasze prawa. Jeżeli zaś (można uwolnić żyda) według praw narodów ziemi, uwolnij i powiedz: takie są wasze prawa. Jeżeli ani jedno, ani drugie nie jest możliwe, niech działa przeciw niemu (*gojowi*) podstępnie, jak chce r. I s z m a e l *Rabbi A k i b a* zaś utrzymuje, że nie należy działać podstępnie, aby przypadkiem nie znieważać Imienia (Boga Błogosławionego, gdyby żyd został przyłapany na podstępie)."

Że tak rzeczywiście należy rozumieć to sprostowanie r. Akiby, poucza wyjaśnienie na marginesie do tego miejsca:

"Nie ma wcale znieważenia Imienia (Najwyższego), kiedy (*goj*) nie zauważy, że on (żyd) kłamie."

A nieco dalej, Talmud, traktat *Baba kamma* 113b, *Tosefta*

"Nie ma profanacji Imienia (Boga), gdy np. (żyd) kłamliwie mówi spadkobiercy (*gojowi*): "dałem (jakąś rzecz) twemu ojcu; on zaś umarł" (ty przeto mi ją oddaj); byleby tylko *goj* nie wiedział, że (żyd) wyraźnie kłamie."

2. Żyd może także krzywoprzysięgać ze spokojnem sumieniem. [101--102]

Talmud, traktat mały *Kalla* 1b (str. 18):

"Powiedziała jemu: przysięgnij mi. Przysięgł *rabbi A k i b a* swojemi wargami, lecz w sercu swoim natychmiast tę przysięgę unieważnił."

Potem tamże nazwany został rabbi Akiba wielkim, jako ten, któremu sam Bóg wyjawiał swoją tajemnicę! Podobne miejsce znajduje się w *Szebuot hagahot* 6d, r. Aszera:

"Jeżeli prefekt miasta wezwie ich (żydów) do przysięgi, że nie uciekną ani nie wyprowadzą kogoś z miasta, mogą postępować chytrze (krzywo przysięgać), myśląc w sobie, że nie wyjdą dzisiaj, albo że nie uprowadzą kogoś z miasta tylko dzisiaj."

III. NALEŻY SZKODZIĆ NA DOBRACH ŻYCIOWYCH

Żadnym środkiem nie powinni gardzić żydzi w zwalczaniu tyranji czwartej niewoli (chrześcijańskiej), aby się od niej w jakikolwiek sposób uwolnić. Należy więc walczyć z całą chytrą i nie robić nic, co by mogło ich zgubę odwrócić: chorych nie leczyć, rodzącym chrześcijankom nie pomagać, ani uwalniać z największego niebezpieczeństwa życia.

(...)

Majmonides w *Hilchot akum*, rozdz. X, § 1

"Nie wolno się nad nimi litować; ponieważ powiedziane jest: "Nie będziesz się nad nimi litował". Dlatego, gdyby ktoś zobaczył *akuma* ginącego lub tonącego w wodzie, niech nie udziela pomocy. Gdyby go zobaczył bliskiego śmierci, niech śmierci nie wyrwa. Ale gubić go własnoręcznie, rzucać głową do studni lub coś temu podobnego, nie godzi się, ponieważ wojny z nami nie prowadzi."

ARTYKUŁ II

CHRZEŚCIJAN NALEŻY MORDOWAĆ

Wreszcie Talmud nakazuje zabijać chrześcijan bez żadnej litości.

Talmud, traktat *Aboda zora* 26b:

"Heretyków, zdrajców i odstępców należy strącać (do studni), ale nie wyciągać."

Po dodaniu do nich jeszcze ciemnoców, trzymających teraz Izraela w niewoli, będziemy mieli cztery rodzaje tych, których żydzi mają zabijać, a to: zdrajcy, odstępcy, ciemnicy, wreszcie wszyscy heretycy-chrześcijanie, nie wyłączając nikogo, nawet najlepszego.

(...)

I. NALEŻY MORDOWAĆ ZDRAJCÓW

Jak podaje *Talmud*, traktat *Sanhedrin* 59a:

"Rabbi Jochanan mówi: Goj badający prawo winien jest śmierci"

(...)

VIII. MORDERCOM CHRZEŚCIJAN OBIECUJE SIĘ NAJWYŻSZE MIEJSCE W RAJU

Księga *Zohar*, część I, 38b i 39a:

"W czwartym pałacu raju znajdują się wszyscy, którzy opłakiwali Syjon i Jeruzalem i wszyscy zabójcy pozostałych narodów bałwochwalczych ...I jak purpura [jest] szatą (chlubną i wyróżniającą Boga), tak wyróżnia się i odznacza tych wszystkich, którzy zabijali pozostałe narody czczące bożków."

W takim stanie rzeczy Izraelita nie może nigdy według prawa swego zaniechać tępienia gojów, nie wolno im dać wcale spokoju, nie wolno zostawić żadnego miejsca.

Majmonides w *Hilchot akum*, rozdz. X, §1:

"Niech nie wchodzi w układy z bałwochwalcami, tak aby im zostawić możliwość czczenia bożków, ponieważ mówi się: Nie będziesz z nimi zawierał przymierza itd. Lecz albo niech do odstępstwa od kultu nakłonią albo niech zabiją."

Tamże, rozdział X, §7:

"Gdzie Izraelici górują siłami, niegodziwością jest pozostawiać między nimi jakiegokolwiek bałwochwalcę; jeśli by nawet tylko przypadkowo wśród nas bawił albo z jednego miejsca przyjeżdżał na drugie dla handlu ... ani przejść nie pozwólmy przez ziemię ..."

Wszyscy Żydzi są obowiązani działać wspólnymi siłami, aby zniszczyć wrogich sobie zdrajców; jeśli nie czynnie to przynajmniej finansowo.

Szulchan aruch, część *Choszen ha-miszpat* §388, art. 16:

"Wydatki zrobione na zgładzenie zdrajcy obowiązani są zwrócić wszyscy mieszkańcy miasta; także ci, którzy uiszczają daninę gdzie indziej."

Żadna uroczystość choćby bardzo wielka nie może przeszkodzić w zabijaniu chrześcijan.

Talmud, traktat *Pesachim* 49b:

"Powiedział r. Eliezer: naród ziemi dozwala się zabijać w święto pokuty, przypadające na dzień sabatu. Rzekli mu jego uczniowie: Rabbi, powiedz raczej ofiarować. Na to im odpowiedział: Bynajmniej przy ofiarowaniu trzeba odmawiać odpowiednie modlitwy, przy zabijaniu zaś nie ma potrzeby modlitw."

Że w ogóle należy prostaków zabijać jak zwierzęta, ujawnia księga *Zohar*, część II, 119a:

"I śmierć ich niech będzie z zamknięciem gęby jak bydłęcia, które zdycha, bez głosu i bez słowa."

(...)

XII. MODLITWY ŻYDÓW O ZAGŁADĘ CHRZEŚCIJAN

O tego mściciela Mesjasza wzdychają bezustannie w swoich modlitwach, zwłaszcza które zanoszą w wilję Paschy.

"Wylej gniew twój na narody, które cię nie poznały i na królestwa, które twego imienia nie wzywały; [117-118] wylej na nich gniew twój i szal gniewu twego niech ich ogarnie; prześladowaj ich w uniesieniu twojem, i zetrzyj ich pod niebiosami Panie."

"Dokąd-że wreszcie siła twoja będzie w niewoli, a piękność twoja będzie spoczywała w ręku gnębiciela? O Boże! pobudź siłę twoją i gorliwość twoją przeciw nieprzyjaciołom naszym; niech zginie siła ich i niech się przerażą"

"Zgubionym niech będzie odjęta wszelka nadzieja; wszyscy heretycy niech zginą, jakby w jednej chwili; wszyscy nieprzyjaciele narodu twego niech szybko zostaną wycięci;

królestwo pychy wyrwij, złam i zniszcz, niech zostaną ujarzmieni wszyscy, prędko, w dniach naszych." [118--119]

W tym samym czasie Księżę owego pysznego Imperjum, tak się modli i nakazuje się modlić wszystkim swoim, po całym świecie rozszanym, "zgubionym" i "heretykom":

Módlmy się też i za wiarołomnych żydów: niech Pan i Bóg nasz zedrze zasłonę z serc ich, aby z nami poznali Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wszechmogący, wieczny Boże, który w miłosierdziu swoim nikomu, nawet wiarołomnym żydom, przebaczenia nie odmawiasz, wysłuchaj modlitw naszych za lud ten zaślepiiony, aby wreszcie poznał światło prawdy, którym jest Chrystus i z ciemności został wybawion. Przez tegoż Pana...

ZAKOŃCZENIE

Bardzo niewiele tylko miejsc z Talmudu, odnoszących się do chrześcijan, przedstawiłem ci tu do oceny Łaskawy Czytelniku. Starając się o zwięzłość, chcąc oszczędzić twoją wrażliwość. Najłaskawszy, opuściłem większość tych, które możnaby zgodnie załączyć w tej książce, w przekonaniu, że i te, chociaż bardzo nieliczne teksty, wykazały ci aż nadto dostatecznie, ile warte są owe nieustanne zapewnienia uroczyste żydów, że w Talmudzie niema nic, coby tchnęło nienawiścią i nieprzyjaźnią względem chrześcijan. Zechciej mi wybaczyć Czytelniku Chrześcijański, gdybyś został ogarnięty zbytym wstrętem, przewracając nieliczne kartki tego dziełka, rojące się od strasznych bluźnierstw. Nie coś przyjemnego na jego wstępie obiecałem ci opowiedzieć, lecz miałem pokazać, jakich prawd uczy Talmud o chrześcijanach. Stosowniejszego sposobu prowadzącego do tego celu, oprócz powyższego, nie znalazłem. Ponieważ nie wszystko, co jest prawdą podoba się wszystkim, wiedziałem dobrze, że będę miał wielu nieprzyjaciół za tego rodzaju świadectwo dane prawdzie. Upewniły mnie o tem tak prawa Talmudu, nakazujące ścigać "zdrajców", jak więcej jeszcze częste bardzo rozmowy osób, które znały sposób postępowania żydów z tymi, co kiedykolwiek podejmowali się mówić rzeczy im niemiłe. Ktokolwiek się dowiedział, te to dziełko się ukaże, wszyscy jednogłośnie przepowiadali, że mnie żydzi zabiją. Chcąc mnie odstraszyć od powziętego zamiaru, jedni kazali mi rozważyć los ks. prof. Chiariniego usuniętego nagle z grona żyjących, kiedy podjął się był tłumaczenia Talmudu na język ojczysty; drudzy mnicha z Wilna, Didakusa, chrześcijanina z żydów, okrutnie zamordowanego; inni, innych dręczonych w rozmaity sposób za ujawnienie tajemnic religii żydowskiej. Znów inni przestrzegali, że nietylko mnie, lecz i moim krewnym grozi niebezpieczeństwo. "Wszak ciebie żydzi zabiją" słyszałem setki razy powtarzane. Najlepszym dowodem, że te wszystkie przestrogi przyjaciół na mnie wcale nie wpłynęły, jest Łaskawy Czytelniku, ta książeczka, którą trzymasz w rękach. Uważałem za niegodne milczeć, dla swego jedynie ocalania, gdy wre walka między dwoma obozami ludzi nazywanych "semitami" i "antysemitami", z których każdy widzi prawdę po swojej strunie. a ja chcę się przekonać, który z nich ma naprawdę rację. Cokolwiek zaś spotkałoby mnie z tego powodu, zniosę chętnie, samo życie gotów jestem oddać.

ABYM DAŁ ŚWIADECTWO PRAWDZIE.

(Jan XVIII,37.)

http://www.naszawitryna.pl/ksiazki_105.html